

GŁOS

GARBOWA



Rok XXII
Nr 7-8
(259 - 260)

Lipiec - sierpień 2012

ISSN 1505-1749

24 strony

PISMO UKAZUJE SIĘ PRZY TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ ZIEMI GARBOWSKIEJ



W numerze m.in.: Wst pniak * Do ynki gminno-parafialne Bogucin 2012 * Starostowie do ynek * Jubileusz 100-lecia kościoła w Garbowie * Rozstrzelane cienie – stacja Sybir * Stroje ludowe dziedzictwem kultury – „Strój garbowski – nie krakowski” Biblioteka poleca * Nasze samorządowe sprawy * Rajdy rowerowe * Wakacyjne wojaże * Festyny ludowe * Zwiedzaj razem z nami...

fot. Halina Stępnia



Bogucin



Garbów



Le ce



wi to chleba



Wola Przybysławska



Piotrowice Wielkie



Gutańów



Janów



Zagrody

fot. S.M. St pniak

Minęło lato, upalne za to...

Powoli kończy się tegoroczne lato, które obfitowało w dni upalne, gdy temperatura przekraczała nawet 35°C i dni z nagłymi burzami i ulewnym deszczem. Całe szczęście, że omijały nas wszelkie kataklizmy: nawałnice, opady gradu (wielkości kurzych jajek), jakie zdarzyły się w okolicznych rejonach. Taka aura na pewno wpłynie ujemnie na tegoroczne zbiory owoców i warzyw.

Za nami dwa miesiące letnich wakacji, wiele osób odpoczywało na wczasach zarówno w kraju jak i za granicą. Dzieci powróciły do domów rodzinnych z wakacyjnych wojaży, jedne odpoczywały na koloniach w górach inne nad morzem, ale większość, niestety, pozostała w miejscu zamieszkania. Liczba dzieci spędzających wakacje w domu, powiększa się z roku na rok.

W ostatnim okresie obserwujemy większe zaangażowanie społeczności lokalnych. Związane na terenie gminy stowarzyszenia pozarządowe aktywnie działają na rzecz swoich miejscowości. Członkowie stowarzyszeń piszą projekty, w ramach których prowadzą zespół ludowy, teatr obrzędowy, urządzają dni miejscowości. I tak swoje festyny miały: Garbów, Leśce i Gutanów, natomiast Bogucin był organizatorem tegorocznych dożynek. Tego typu inicjatywy są przejawem aktywności mieszkańców i coraz większej świadomości obywatelskiej.

Dużym przeżyciem historycznym w parafii były trzydniowe obchody Jubileuszowe 100-lecia kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Garbowie – którym poświęcamy specjalne wydanie gazety.

Rolnicy mają już za sobą trudny okres prac polowych przy zbiorach zbóż i płodów rolnych. Nastął więc czas dożynek – radosnego świętowania i dziękczynienia Bogu za tegoroczne plony.

O tych i innych wydarzeniach obszerniejsze relacje znajdziecie Państwo w niniejszym numerze „Głosu Garbowa”.

Redaktor naczelny

DOŻYNKI GMINNO-PARAFIALNE - BOGUCIN 2012

Uroczystości dożynkowe w dn. 28 sierpnia br. rozpoczęła Msza św. koncelebrowana w intencji rolników, w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Garbowie. Liturgię sprawował ks. prof. Marian Stasiak, ks. kan. Stanisław Wąsik, pod przewodnictwem proboszcza ks. kan. Zenona Małyška. W homilii ks. Proboszcz podkreślił rolę chleba i pracy tych, którzy trują się, aby dorodny bochen mógł gościć na naszych stołach. Jednocześnie wskazał, jak zawsze od stuleci człowiek każdy trud, każdą radość poświęca Bogu. Podczas Mszy św. śpiewał chór parafialny.

Po liturgii barwny korowód udał się do Bogucina. Wieńce były wieszane na przyczepach i ciągnikach. Na bryczkach jechały władze gminne i starostowie.

Pierwszym elementem części oficjalnej Święta Plonów było poświęcenie placu zabaw i przejście z wieńcami na plac dożynkowy za szkołą. Wójt powitał wszystkich obecnych. Wśród przybyłych gości byli: poseł na Sejm RP Jan Łopata, przedstawiciel posła na Sejm RP Henryka Smolarza, członek Zarządu reprezentujący Marszałka Województwa Lubelskiego Jacek Sobczak, wicestarosta powiatu Robert Wójcik, Powiatowy Inspektor Sanitarny Irmina Nikiel, wójtowie gminy Jastków i Niemce, delegaci instytucji: KRUS, LGD „Kraina wokół Lublina”, Izby Rolniczej, WODR, Banków Spółdzielczych w Nałęczowie i Niemcach oraz instytucji gminnych.

Na wstępie grupa dzieci, młodzieży i pań z KGW z Bogucina przedstawiła obrzęd dożynkowy. Starostowie, Monika Kamińska i Paweł Wójcik, przekazali poświęcony bochen chleba na ręce gospodarza gminy - Kazimierza Firleja. Wójt, powiedział m.in.:

„Drodzy Rolnicy. Jako gospodarz tych dożynek chylę czoło nad polskim chlebem i dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się, aby małe ziarenka zboża mogły się nim stać. Niech ten chleb będzie symbolem nadziei, że przyszły rok okaże się także pomyślny, przyniesie dobre plony i zapewni nam godne życie (...). Niech chleba nigdy i nikomu nie zabraknie w naszej gminie i naszej Ojczyźnie”.

Kolejnym punktem programu było dzielenie chleba między zgromadzonych i „Ośpiewanie wieńców”. Panie z KGW, ubrane w barwne stroje (i nowe buty), zaprezentowały swoje programy. Po występach na scenie zaprezentowały się: Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca z Bogucina, Zespół Tańca Nowoczesnego Volumen z Garbowa oraz Katarzyna Arbaczevska z Lublina w tańcu hiszpańskim flamenco.

Po części artystycznej odbyło się losowanie nagród dla obecnych klientów Banku Spółdzielczego w Nałęczowie o/Garbów oraz klientów, którzy utworzyli rachunek do 31 lipca tego roku (rower wylosowała Jadwiga Flisiak).

Tradycyjnie, jak co roku, jury dokonano oceny ośmiu wieńców dożynkowych.

W kategorii wieńców tradycyjnych:

I miejsce – wieńiec KGW z Garbowa.

II miejsce – KGW z Woli Przybysławskiej, KGW z Janowa i KGW z Gutanowa.

W kategorii wieńców współczesnych:

I miejsce – wieńiec KGW z Bogucina.

II miejsce – KGW z Lesiec, KGW z Piotrowic Wielkich, Aktywne Kobiety z Zagród.

Ogłoszono też wyniki przeglądu: „Najpiękniejsze ogrody”, do przeglądu zgłosili się właściciele 8 ogrodów: z Bogucina: Teresa Dudek, Agata Fedyk, Anna Sosnowska, Magdalena Wawerska, Maria Wójcik, Sylwia Wójcik, z Piotrowic Wielkich: Małgorzata Trepka i Janina Wdowiak. W tym roku nagrodą były piękne albumy o tematyce ogrodniczej i kwiatowej oraz książka Haliny Stępniaik „Z dworu i spod strzechy”.

Na konkurs do powiatu „Najładniejsza posesja” zgłoszono: w kategorii zabudowa wiejska – Marcin Rozwadowski, w kategorii zabudowa jednorodzinna – Agata Fedyk.

Dalszą część uroczystości uatrakcyjniał zespół młodzieżowy The Oxide. Dożynki zakończyła zabawa taneczna przy muzyce Zespołu Hazard.

Halina Stępniaik

STAROSTOWIE DOŻYNEK



STAROŚCINA

Monika Kamińska z d. Korczak od urodzenia mieszka w Bogucinie, ma 33 lata. Ukończyła Medyczne Studium Zawodowe w Lublinie, wydział położniczy, jest w trakcie robienia specjalizacji. Pracuje w swoim zawodzie.

Mąż Adam, z zawodu pedagog, jest kierownicą w prywatnej firmie. Są małżeństwem od 13 lat. Poza pracą zawodową wspólnie prowadzą gospodarstwo rolne, uprawiają zboża i warzywa oraz kwiaty, które są dodatkowym źródłem dochodu. Sadzą brokuły, rabarbar, koperek, sałatę oraz chryzantemy i mieczyki. W pracach tych wspierają ich rodzice, którzy razem z nimi mieszkają.

W ubiegłym roku pani Monika została prezesem Stowarzyszenia „Mój Bogucin”, należy też do Rady Rodziców przy miejscowej szkole. Bardzo aktywnie angażuje się w różne prace społeczne.

Państwo Kamińscy wychowują dwójkę dzieci. Starszy syn Patryk jest uczniem kl. IV miejscowej szkoły, tańczy w Dziecięcym Zespole Pieśni i Tańca w Bogucinie i gra w piłkę nożną w Klubie Zawisza Garbów, w juniorach. Młodszy Igor rozpoczyna naukę jako 5-latek.

Pasją pani Moniki jest praca społeczna, realizuje się w pracy z małymi dziećmi w swoim środowisku. Lubi gotować, jej specjalnością jest schab po białorusku. Największą przyjemność sprawia jej wędrówka po górach.

STAROSTA

Paweł Wójcik pochodzi z Bogucina, ma 35 lat. Po ukończeniu Rolniczej Szkoły Zawodowej w Jastkowie przejął gospodarstwo rolne po rodzicach. Obecnie gospodaruje na 24 ha (wraz z dzierżawą). Gospodarstwo specjalizuje się w produkcji mleka. Stado bydła liczy 20 krów mlecznych oraz 15 sztuk jałówek i cieląt. W ciągu roku sprzedaje 130 tys. kg mleka do Spółdzielni Mleczarskiej w Rykach. W produkcji roślinnej dominują zboża, kukurydza - 6 ha oraz łąki i pastwiska. Do prac polowych służą trzy ciągniki i zestaw maszyn.

Żona starosty - Alicja pochodzi z Jastkowa, prowadzi dom i pomaga mężowi w prowadzeniu gospodarstwa, a ponieważ obecnie i w gospodarstwach rolnych jest ogrom biurokracji, to wsparcie żony jest bardzo ważne. Hobby pani domu to komputer, ogród i gotowanie, ale mówi, że mąż nie jest wybredny i lubi tradycyjne polskie potrawy.

Państwo Wójcikowie wychowują dwóch synów. Michał jest uczniem kl. III miejscowej szkoły, zaś młodszy Konrad, będzie uczęszczał do klasy zerowej. Cała rodzinka w wolnych chwilach lubi aktywnie spędzać czas, jeżdżąc na rowerach lub udaje się na krótki wypad nad jezioro. Wszyscy marzą o urlopie nad morzem, ale obowiązki nie pozwalają.

Sponsorzy Dożynek gminno-parafialnych w Bogucinie:

Bank Spółdzielczy w Nałęczowie filia w Garbowie,
Bank Spółdzielczy w Niemcach filia w Garbowie,
Sklep spożywczo-przemysłowy Dorota Marczak - Bogucin,
Bar „Katarzynka” Mirosław Zbigniew i Joanna - Bogucin,
Dom weselny „Pestka” - Bogucin,
Materiały budowlane „StalBud” Firlej Jolanta i Stanisław - Bogucin,
Restauracja „Złota Rybka” A. i J. Banaszki - Bogucin,
„Sol-Pol” Doradztwo Technologiczne Zakład Rozbioru i Przetwórstwa Mięsnego Ludomir Sołdaj - Bogucin,
„Budimał” Materiały Budowlane Monika Iglic - Bogucin,
„Auto naprawa” Leszek Woś - Bogucin,
Bistro „Podolanka” - Bogucin,
Zakład Kamieniarski „FULL-KAM” Waldemar Kosior - Bogucin,
Przedsiębiorstwo Transportowo-Handlowe „JANMAR” Janusz Rybkowski - Bogucin,
„Dwór Lwowski” - Bogucin,
ECO-WIND Piotr Żabiński - Warszawa,
Pani Monika Pirbudagian-Fiutek - Bogucin: instruktor, choreograf Dziecięcego Zespołu Tańca Ludowego w Bogucinie
Pan Wiesław Sołdaj - Bogucin: doradztwo, akompaniament muzyczny podczas prób i występów na scenie,

Wszystkim ludziom dobrej woli, którzy odpowiedzieli na naszą prośbę SERDECZNIE DZIĘKUJĄ ORGANIZATORZY



Paweł Wójcik, Monika Kamińska, Kazimierz Firlej

Z kart historii Bogucina

Wieś parafialna Garbów oraz wieś szlachecka Bogucin stanowiły już od XIV wieku jeden majątek, należący do Piotra Szczekockiego, starosty lubelskiego. Główną siedzibą właściciela był Bogucin. Po jego śmierci dobra garbowskie przejął jego syn – Jan Szczekocki, pełniący funkcję podstolego królowej Jadwigi.

Garbowski majątek pozostawał w rękach rodu Szczekockich herbu Odrowąż aż do początku XVII wieku, kiedy to przejęty został przez ród Iżyckich. Nowi właściciele zarządzali majątkiem przez niemal cały XVII wiek, kilkakrotnie go wydzierżawiając.

Na początku wieku XVIII Garbów z Bogucinem stały się własnością książąt Czartoryskich, którzy dołączyli obie wsie do klucza przybysławskiego. Od tego czasu wchodziły w skład jednego majątku. W 1775 roku wydzierżawił go od Czartoryskich Michał Granowski. W latach 1795-1808 zarządzała nim Marianna Lubomirska. Następnie wrócił z powrotem w książęce ręce. Od roku 1817 majątek obejmujący Garbów, Bogucin, Przybysławice i Mariankę (Marynki) należał do hrabiego Jana Nepomucena Jezierskiego herbu Nowina, marszałka szlachty guberni lubelskiej. Główną siedzibą rodu Jezierskich stał się Garbów.

Czy wiesz, że...

*1962r. Powstało KGW w Bogucinie z inicjatywy kobiet i nauczycielki Wandy Mohaupt. Członkinie są mistrzyniami w wykonywaniu misternych współczesnych wieńców dożynkowych, palm wielkanocnych, stroików i ozdób.

*1969r. Zawiązано Kółko Rolnicze (baza SKR mieściła się na terenie byłego folwarku).

*1969r. Oddano do użytku Szkołę Podstawową. Od 2006r. noszącą im. Wandy Chotomskiej.

*1986r. Powstała Filia Gminnej Biblioteki Publicznej im. B. Pietraka w Garbowie, od 2008r. istnieje Izba Tradycji.

*1993r. Założono Bogucki Klub Sportowy.

*1997r. Oddano do użytku boisko sportowe *Piżmak*.

*2011r. Rozpoczyna działalność Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca Ludowego w Bogucinie.

*2012r. Założono Stowarzyszenie „Mój Bogucin”.

Wieś posiada dwa miejsca pamięci:



-Pomnik głaz upamiętniający pacyfikację kolonii Lasek Bogunki (fot.).

-Pomnik - poświęcony pamięci żołnierzy AK.

Nowy folder

Z okazji dożynek został wydany folder promujący Bogucin.



Szkoła Podstawowa im. Wandy Chotomskiej w Bogucinie



Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca w Bogucinie



Plac zabaw wybudowany w 2011 r.



Izba Tradycji – zgromadzone eksponaty to w większości pamiątki rodzinne mieszkańców Bogucina i okolic.

Folder opracowała Anna Wójcik, dyr. SP w Bogucinie

„Rozstrzelane cienie” STACJA SYBIR

Cześć V

Śnieg zaczął topnieć dopiero w czerwcu. Słońce nie dawało ciepła. Woda, roztopy, wszystko mokre, koszmar. Z głębokiej zimy i wielkich zasp śniegu w przeciagu kilku dni urodziła się zielona wiosna. Zakwitł wokół cały świat, maliny i czarne jagody. Z wiosną obudziła się radość i nadzieja. Nareszcie będzie się można najeść. Był laki czas, że prawie nie było nocy. Świeciła zorza polarna. Zdawało się, że dzień nie ma końca, a pracować trzeba było. Zrzuciliśmy w końcu z siebie te przemoczone łachy. Zanim wpadliśmy w zachwyty, zaczęła się istna inwazja komarów i małych muszek. Od drapania powstawały groźne - rany. W nocy gryzły nas pluskwy, a w dzień komary. Wybuchła epidemia malarii. Umierały przeważnie małe dzieci. Przerazało mnie to, że zgony nie robią na nas już wrażenia. „Przyzwyczajenie czy znieczulica?” - pytałam samą siebie w duchu. Maliny, jagody i czarny chleb to całe nasze menu. Jeszcze pojawiły się grzyby, ale jakieś inne od naszych i wiele osób się potruło. Było ciepło. Były jagody, więc Bóg o nas na Sybirze nie zapomni. Pewnego dnia po powrocie z pracy nie zastaliśmy staruszki Chałaciny. Zaczęliśmy jej szukać, ale nie znaleźliśmy. Na drugi dzień ktoś znalazł ją w lesie nieżywą. Cała była pokryta komarami i muszkami. Przynieśliśmy ją do baraku. Bodach zrobił trumnę z nieheblowanych desek. Pochowaliśmy ją w lesie obok Czesi. Pomyślałam, że to nasz cmentarz, że wszyscy wcześniej czy później tu trafimy. Z każdym dniem grobów przybywało. Po kilku dniach mąż Chałaciny, Antoni, poszedł do lasu na miejsce, gdzie znaleźli jego żonę i powiesił się. Oboje byli już bardzo sędziwi. Nie mieli dzieci. Byli to bardzo zacni ludzie. Nie wytrzymali, nic już ich nie trzymało. Nie chcieli być ciężarem. Bóg wszystko widział. Na pewno ich nie opuści.

Pewnego dnia wybraliśmy się w głąb lasu na jagody, bo okolica blisko domu przypominała miejsce, przez które przeszła szarańcza. Blisko domu?! Zaczęłam się łąpać na tym, że to miejsce nazywałam domem. W jakimś sensie to był dom. Byli tam moi najbliżsi, moja nadzieja.

Kiedy zapuściliśmy się w las, dokonaliśmy przerażającego odkrycia. Wgłębi lasu stało kilka opuszczonych baraków. W pierwszej chwili chcieliśmy je ze strachu ominąć, ale ciekawość zwyciężyła strach. Dyskretnie i w milczeniu zbliżyliśmy się do największego baraku. Weszliśmy do środka. Kiedy zobaczyłam to co tam było, wyskoczyłam na zewnątrz jak strzała i zaczęłam uciekać. Dogonili mnie nasi chłopcy. Tłumaczyli, że musimy teraz być razem i trzymać język za zębami, bo jak się Sowieci dowiedzą, że znaleźliśmy to miejsce, to kula w łeb. Wewnątrz baraku wykopany był duży dół, który niemal po brzegi był wypełniony ludzkimi szczątkami. Dół świecił bielą czaszek i piszczeli. Bałam się, że odkryją naszą tajemnicę i zabiją. Kiedy któryś Ukrainiec patrzył na mnie, myślałam - już wie, to koniec.

Był wśród nas taki stary Sowiec. Wołali na niego dziadzio Sasza. Zajmował się ostrzeniem pił. To ważne stanowisko, bo piła była podstawowym narzędziem pracy. Był to bardzo dobry człowiek. Szanował Polaków, rozumiał nasze położenie. Powiedział nam, że po rewolucji październikowej było tu dużo zesańców z Ukrainy. Wybuchła wówczas epidemia cholery. Zwłoki wywożono do lasu i tam gdzieś grzebano. Skojarzyliśmy to opowiadanie z miejscem, które odkryliśmy w lesie. Gdy opowiedzieliśmy to Saszy, przestraszył się i kazał nam milczeć jak głaz.

Co pewien czas liczone nas, czy nikt nie uciekł, ale gdzie tu uciec? W las? Do najbliższej stacji wąskotorowej obwarowanej przez Sowieców było około trzydziestu kilometrów. To była matnia. Wokoło pustka. Jak okiem sięgnąć wszędzie niebo łączyło się z ziemią. Dowiedzieliśmy się, że takich obozów jak nasz w okolicy było dużo, ale był zakaz odwiedzania się pod groźbą kuli w łeb.

Lato minęło bardzo szybko. Już we wrześniu zaczął padać śnieg. Wrócili mrozy i znów ta straszna zima. Nie było już żadnej odzieży, bo w lecie wszystko się zniszczyło. Nie było butów. Stare buty okręcaliśmy łachmanami i wiązaliśmy sznurkiem, aby przetrwać zimę i nie odmrozić nóg. Starzeliśmy się w galopującym tempie. Zaczęliśmy oswajać się z myślą, że zostaniemy tu na zawsze. To miejsce to nasz grób. Głód stawał się wszechobecny. Do pracy trzeba było chodzić, bo nie daliby chleba i tej cuchnącej zupy. Nie było się gdzie umyć i w co przebrać. Przywykłam. Straszne wszy. Po pracy siadałyśmy i jedna drugą iskała. Wymykałyśmy się po dwie do najbliższej stacji (pieszo około 30 km), aby zamienić poduszki na wiadro ziemniaków lub miskę mąki. Szczęście polegało na udanej transakcji.

Przepis na zupę obozową: nie obrane ziemniaki starte na tarce i zalane gorącą wodą. Nawet taka zupa była pod wydział. Musiało starczyć na kilka dni. U dzieci zahamował się wzrost, wyglądały jak żywe szkielety.

Oddałam swoje marzenia. Z koca, który był moim schronieniem, posyłam rodzeństwu ciapy. Nauczyłam się marzyć pod byle łachmanem. Kiedy wychodziłam o świcie do pracy prosiłam kobiety, które zostawały, by pilnowały moich dzieci. Cały dzień umierałam o nie ze strachu. Wieczorem, gdy wracałam wyczerpana, witały mnie cztery głodne twarze wpatrzone we mnie z nadzieją. Musiałam nieustannie kombinować skąd załatwić coś do jedzenia. Człowiek głodny nieustannie myśli o jedzeniu. Wszystko przez te lata kręciło się wokół jedzenia. Marzyłam, by choć raz najeść się do syta.

W nocy dzieci tuliły się do mnie. Szeptem pytały, dlaczego nie ma mamy. Zbliżały się pierwsze święta Bożego Narodzenia, które trzeba było przeżyć w niewoli. Ktoś dostał w liście opłatek. Podzieliłiśmy go między wszystkich ludzi z naszego baraku. To dopiero była komunia. Taką kruszyną obdzielili wszystkich. Nie było życzeń, nie było kołęd. Wprawdzie ktoś zaintonował: „Bóg się rodzi”, ale wzruszenie i łzy odebrały nam głos, który załamał się i zgasł. Stołu wigilijnego też nie było. Pamiętam, że w Boże Narodzenie musieliśmy iść do pracy, bo święto wypadło na tydzień i nie chciano nam dać wolnego. Dobrze, że całe święta pracowałam, bo nie myślałam o mamie i świętach w domu. Ci, którzy nas pilnowali, byli ludźmi niewierzącymi, więc nic ich nie obchodziły nasze święta. Zima była nieśmiertelna i wszechobecna. Bez końca. Swoim śniegiem i mrozem zabijała nas w białych rękawiczkach. Gasta nadzieja.

W czerwcu znów zaczął topnieć śnieg. Byliśmy już mądrzejsi. Ubiegły rok wiele nas nauczył. Wiedzieliśmy, co i gdzie rośnie, co nadaje się do jedzenia, a co nie. Poznaliśmy ziemię i nauczyliśmy się w niej żyć. Maliny, jagody, grzyby, komary i muszki - to najważniejsze wydarzenia lata. Tego lata doszła jeszcze jedna nowość - szkorbut. Zęby można było zbierać jak kamyki.

Przestały przychodzić paczki i listy. Nie wiedzieliśmy, co dzieje się na świecie, czy wojna jeszcze trwa. Zaczęli zabierać od nas młodszych Sowieców, a przysyłali starszych lub ciężko rannych, takich, co się na front nie nadawali.

cdn

Henryka Paśnik

Uroczystości 100-lecia kościoła pw. Przemienienia Pańskiego w Garbowie 1912-2012

Przez kilka miesięcy parafianie przygotowywali się do obchodów 100-lecia garbowskiej świątyni. Główne uroczystości trwały od 4 do 6 sierpnia 2012 r.

Zainaugurowała je Msza św. na cmentarzu grzebalnym. W promieniach zachodzącego słońca zebrani wierni modlili się w intencji zmarłych parafian, budowniczych i fundatorów kościoła. Mszę św. sprawował i homilię wygłosił proboszcz ks. kan. Zenon Małyszek.

Również 4 sierpnia do kościoła przybył ks. abp Stanisław Budzik, aby wziąć udział i udzielić błogosławieństwa dwu siostrzom Salezjankom, które złożyły śluby wieczyste.

Kolejnego dnia 5 sierpnia oprawę liturgiczną przygotowały s. Salezjanki z racji uroczystości pierwszej profesji zakonnej pięciu sióstr formujących się w Zgromadzeniu. Po wieczornej Mszy św. parafianie wysłuchali koncertu organowego w wykonaniu Stanisława Diwiszka. Następnie, pod hasłem „Kościół naszym domem”, odbył się wieczór młodzieżowy z apelem maryjnym. Oprawę modlitewno-muzyczną przygotował zespół Gospel Rain. Spotkanie zakończył pokaz sztucznych ogni, które rozbłysły nad kościołem i okolicą.

W dniu odpustu 6 sierpnia na Przemienienie Pańskie, każda msza miała uroczystą oprawę. W porannej liturgii wziął udział chór KANTYLENA z Lublina, w odpustowo-jubileuszowej sumie grała Orkiestra Dęblińskiej Szkoły Orląt.



Uroczysta suma jubileuszowa zgromadziła licznie przybyłych parafian i gości. Tego dnia, dokładnie 100 lat temu 6 sierpnia 1912r., w nowo wybudowanym kościele została odprawiona pierwsza Msza św.

Liturgii z udziałem księży, którzy posługiwali w naszej parafii i przybyłymi z dekanatu, przewodniczył ks. abp. Stanisław Budzik - Metropolita Lubelski. W uroczystościach wzięli udział zaproszeni goście m.in. Jerzy Chróścikowski - senator RP, Jan Łopata poseł na Sejm RP, Krzysztof Babisz - lubelski Kurator Oświaty, Andrzej Leńczuk z Urzędu Marszałkowskiego, Robert Wójcik - wicestarosta, Andrzej Rozwałka - wójt gminy Markuszów, Krzysztof Urbaś - wójt gminy Niemce, Zbigniew Samoń -

wójt gminy Jastków, Stanisław Wójcicki - wójt gminy Kurów, Irmina Nikiel z Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego z Lublina.



Tego dnia na placu przykościelnym rozstawiono stoiska miejscowych i zaprzyjaźnionych twórców. Można było podziwiać wystawy: obrazów olejnych Krystyny Złot, Sylwestra A. Muszyńskiego, Piotra Prażmowskiego, Zbigniewa Fatygi, Elżbiety Prażmo, Teresy Dobrzyńskiej z Puław, obrazów wyszywanych krzyżykami Teodory Czerniec z Ożarowa, rzeźby Stanisława Węglińskiego z Lubartowa, KGW z Bogucina, stoisko z wydawnictwami Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Garbowskiej. W świątyni prezentowano rysunki przedstawiające kościół, autorstwa dzieci z parafii Garbów.

Odbyła się również promocja książki pt. „Z kart parafialnej kroniki – Stulecie Garbowskiej Świątyni 1912-2012”, którą można było nabyć, podobnie jak trzy rodzaje kartek pocztowych. Pieniądże z ich sprzedaży traktowane są jako kolejna „cegiełka” w dziele renowacji świątyni.

Dużym przeżyciem, po wieczornej liturgii, był koncert w wykonaniu solistek Opery Narodowej. Wystąpiły Wanda Bargiełowska-Bargeyło znana mezzosopranistka i Anna Kutkowska-Kass - sopran koloraturowy, artystkom towarzyszył na organach Stanisław Diwiszek z Lublina.



fot. A. St pniak - Łuczywek

Zakończenie obchodów jubileuszowych oznajmił dźwięk 500-letniego dzwonu z garbowskiej wieży, który wprowadza nas w tworzenie nowego etapu historii ziemi garbowskiej.

Halina Stępiak

Stroje ludowe – dziedzictwem kultury „Strój garbowski – nie krakowski”

Na terenie Lubelszczyzny tradycyjny strój ludowy przetrwał do schyłku XIX wieku, choć już wtedy noszono go prawie wyłącznie z okazji uroczystości kościelnych i niekiedy na weselach. Ubiory ludowe noszone przez ludność wiejską na terenie województwa lubelskiego różniły się znacznie między sobą w zależności od czasu, miejsca i stopnia zamożności gospodarzy. Dlatego granice zasadniczych typów czy odmian ubiorów były dość płynne.

Lubelszczyzna posiada wyraźnie zróżnicowanych 8 odmian strojów ludowych męskich i kobiecych, wynika to z przynależności jej do trzech obszarów etnograficznych (małopolskiego, mazowieckiego i mieszanego z wpływami ruskimi). Znany badacz lubelskich strojów ludowych prof. Janusz Świeży wyodrębnił na tym obszarze 21 odmian ubiorów. Najbliższy naszym okolicom to strój puławski, powiślański, lubartowski, a także krzczonowski czy podlaski.

Niestety, już ponad sto lat minęło odkąd zaprzestano nosić strój ludowy na rzecz bardziej praktycznych i tańszych ubrań fabrycznych.

Na temat stroju z Garbowa nie zachowało się wiele materiałów. Na obszarze tym nie prowadzono żadnych badań terenowych z tego zakresu, gdy jeszcze żyli ludzie, którzy pamiętaliby czasy sprzed I wojny światowej i mogliby udzielić informacji. Dlatego też na podstawie zachowanych elementów do końca nie można stwierdzić czy były one noszone powszechnie.

Odtworzenie i rekonstrukcja



Obecny strój garbowski odtworzono na podstawie:
-**starych zdjęć** mieszkańców Garbowa i okolic.

-**wypowiedzi Józefa Nakoniecznego**, działacza i pisarza ludowego, który w rozprawie pt. *O strój ludowy*, („Gazeta Polska” 1903, nr 313), wykazał błędy w przedstawionych strojach ludowych noszonych przez mieszkańców Garbowa, które zamieszczone zostały na pocztówkach, wydanych przez St. Winiarskiego z Warszawy.

-**wspomnień Janiny Studzińskiej**, właścicielki Lesiec, na temat strojów noszonych przez mieszkańców w jej majątku i okolicy przed wojną.

-**wykładu Marioli Tymochowicz**, pracownika naukowego UMCS, nt. „Strój świąteczny mieszkańców Garbowa

z przełomu XIX i XXw.” („Głos Garbowa” rok XII nr 12, grudzień 2002r.).

-**artykułu Haliny Soleckiej**, etnograf z Puław nt. „Elementy dekoracyjne w strojach ludowych na Lubelszczyźnie” („Głos Garbowa” rok XIV, nr 7-8, lipiec-sierpień 2004).

Na podstawie zebranych materiałów Zarząd TPZG postanowił odtworzyć oryginalny strój ludowy noszony przez kobiety i mężczyzn zamieszkałych na terenie Garbowa i okolicy. Wykonany komplet stanowić będzie wzór dla członkiń 10 Kół Gospodyń Wiejskich działających na tym terenie, które w przyszłości mogą wrócić do lokalnego stroju ludowego.

W styczniu 2012 r. Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Garbowskiej złożyło wniosek - pod nazwą „**Strój garbowski – nie krakowski**” o udzielenie grantu w ramach konkursu Programu Wspierania Aktywności Lokalnej na Terenach Wiejskich „**RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ**” realizowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej”

Napłynęło 781 wniosków. Wśród 52 zwycięzców, aż 7 było z woj. lubelskiego. Wśród laureatów znalazł się projekt Towarzystwa.

Celem projektu było:

-Ocalenie od zapomnienia i zachowanie dla pokoleń oryginalnego stroju ludowego świątecznego noszonego przez mieszkańców Garbowszczyzny w XIX i na początku XX wieku.

-Wykonanie oryginalnego stroju kobiecego i męskiego oraz przekazanie eksponatów do Multimedialnej Izby Tradycji w Garbowie.

W trakcie realizacji projektu wykonano:

1. Ekspertyzę strojów zlecono p. Marcie Miśniakiewicz.
2. Uszycie strojów garbowskich wg odtworzonego wzorca zlecono Pracowni Strojów Regionalnych i Narodowych we wsi Bronice-Kolonia 28, pod Nałęczowem.



3. Przygotowanie Konferencji nt. *Stroje ludowe – dziedzictwem kultury „Strój garbowski – nie krakowski”*

w dniu 28 sierpnia 2012r., w czasie której referaty wygłosiły:

-,*Rola stroju ludowego dawniej i dzisiaj na przykładzie stroju garbowskiego*” - dr Mariola Tymochowicz.

-,*Elementy dekoracyjne w strojach ludowych na Lubelszczyźnie, a strój garbowski*” - mgr Halina Solecka.

-,*Elementy stroju garbowskiego w zbiorach muzeów krajowych i prywatnych*” - mgr Renata Bartnik, pracownik Muzeum na Zamku.

Dokumentację fotograficzną „Strój ludowy – dawniej i dzisiaj” wykonał Stanisław M. Sępnik.

Prezentacja odtworzonego stroju garbowskiego odbyła się 28 sierpnia 2012 r. podczas konferencji w Multimedialnej Izbie Tradycji. Fotogaleria na str. 19.

Halina Sępnik, prezes TPZG



Nasze panie z KGW mają nowe buty i korale oraz inne elementy strojów

Operacja pn. „Wzmocnienie potencjału Kół Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Garbów poprzez zakup elementów strojów ludowych” realizowana w zakresie małych projektów w ramach działania 413 Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju objętego PROW 2007-2013. Wniosek został złożony przez Urząd Gminy na konkurs do Lokalnej Grupy Działania Kraina Wokół Lublina i uzyskał dofinansowanie.

Celem projektu jest poprawa jakości życia na wsi i promocja folkloru wsi i dziedzictwa kulturowego gminy Garbów oraz obszaru LGD (panie z KGW uczestniczą w wojewódzkich i ogólnopolskich imprezach np. Jarmark Jagielloński, Festiwal Wsi Polskiej w Wierzchowiskach).

W ramach projektu zostało zakupione:

- 47 par butów typu krakowskiego,
- 24 szt. czerwonych korali, trzy sznurowych,
- 30 bluzek, typu krzczonowskiego,
- 8 gorsetów, typu krzczonowskiego,
- 2 spódnice, typu krzczonowskiego,

Oprócz tego odbyły się warsztaty, dla dzieci i młodzieży szkolnej, o tematyce:

1. Tworzenie stroików świątecznych i palm wielkanocnych w ilości 40 godz.
2. Pokazy z bibułkarstwa, kwiaty – w ilości 20 godz.
3. Pokazy z wicia wieńców dożynkowych – 48 godz.

Całkowita wartość projektu: 29.968,84 zł, kwota dofinansowania 70% kosztów kwalifikowalnych: 18.340,93 zł.

LABORATORIUM TALENTÓW

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Inicjatyw Lokalnych i Oświatowych „WEKTOR” informuje, iż od września w Zespole Szkół w Garbowie rozpocznie się realizacja projektu Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży oraz PZU „Świetlica moje miejsce”. Projekt przeznaczony jest dla dzieci w wieku 8-12 lat. W związku z jego realizacją proponujemy zajęcia, podczas których dzieci będą miały możliwość przeprowadzania doświadczeń i eksperymentów, wykonywania biżuterii i innych ozdób, udziału w zajęciach ruchowych, grach dydaktycznych i zabawach. Założą również własną hodowlę rybek oraz poletko doświadczalne. Planowane są dwie wycieczki: na Festiwal Nauki do Lublina oraz do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.

Zajęcia odbywać się będą w godzinach popołudniowych.

Udział w nich jest nieodpłatny.

Osoby zainteresowane udziałem dziecka w zajęciach prosimy o kontakt pod nr tel. 608047101 lub 501549765

Podziękowanie

W imieniu uczniów klasy II Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Garbowie i swoim pragnę podziękować Wójtowi Gminy i Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Garbowie za dofinansowanie wyjazdu do Bałtowa. Dzięki uzyskanym funduszom dzieci mogły zobaczyć, jakie stworzenia żyły w przeszłości na Ziemi, przenieść się w głąbiny oceanów i przeżyć niezapomniane chwile. Wycieczki zawsze pozostają w pamięci. Oby było ich więcej. Serdecznie dziękujemy.

Organizator – Iwona Jabłońska

Biesiada ludowa w Leścach

Teatr sposobem na integrację i aktywizację mieszkańców

11 lipca br. w Szkole Podstawowej im. Zofii Trzczyńskiej-Kamińskiej w Leścach miał miejsce kolejny letni festyn rodzinny, którego organizatorem było Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Leśce. Impreza była współfinansowana przez Fundację „Przyjaciółki” w ramach projektu „Teatr i sztuka ludowa sposobem na rozwijanie pasji i talentów dzieci przy udziale osób dorosłych”.



Uroczystość rozpoczęła się wystawieniem sztuki obrzędowej pt. „Narodziny”, w której aktorami były dzieci z naszej szkoły, jak i dorośli mieszkańcy Lesiec. Drobne elementy strojów i scenografii przygotowano podczas warsztatów plastycznych, w których uczestniczyły trzy pokolenia.



Po spektaklu wszyscy przybyli goście udali się na biesiadę ludową, podczas której podawane były potrawy lubelskie (pierogi, kapusta, smalec, cebularze, placki drożdżowe, napój z mięta). Zabawę umilał zespół ludowy, który wprowadził uczestników biesiady w klimat polskiej wsi. Dzieci w tym czasie korzystały z placu zabaw i dmuchanej zjeżdżalni.



Serdecznie dziękujemy wszystkim przybyłym gościom, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie. Zapraszamy za rok.

Bożena Grabarz, Małgorzata Pochwatka

Rowerem po gminie Garbów

VII Rajd Rowerowy

„Śladami Bolesława Prusa”

Tegoroczny Rajd Rowerowy „Śladami Bolesława Prusa” to nie nowość. Pierwsze takie rajdy organizowane były pod koniec lat 80. przez Klub Turystyki Kolarskiej PTTK „Bicykl” w Nałęczowie oraz Muzeum Bolesława Prusa. W sumie odbyło się V edycji. W ubiegłym roku po 19 latach przerwy Muzeum Bolesława Prusa i Bankowe Towarzystwo Rowerowe reaktywowało tradycję rajdów śladami Prusa, w tym do Przybysławic, do Zespołu Szkół, którego jest patronem.



Pisarz był miłośnikiem sportu rowerowego i członkiem honorowym Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. Dokładnie 120 lat temu podczas wakacyjnego pobytu w Nałęczowie od 15 do 28 sierpnia uczył się jazdy na ówczesnym rowerze – welocypedzie. 44-letni wówczas literat pisał o tym w kronice tygodniowej zamieszczonej w „Kurierze Codziennym” nr 264/1891: „(...)nauczyłem się jeździć. Będę więc musiał kupić pół tuzina nowych kalesonów, tudzież welocyped... na raty. Ale w nagrodę za wszystkie utrapienia odmłodziłem i jestem dziś najmłodszym ... cyklistą”.

W piątek, 15 czerwca 2012 r. odbył się **rajd rodzinny. Z Nałęczowa do Przybysławic** wyruszyła grupa rowerzystów. Pogoda pokrzyżowała plany i niestety nie dołączyli do nich uczniowie naszej szkoły. Jako gospodarze obiektu wraz z nauczycielami, na czele z panią dyrektorką Beatą Ornal, czekali na gości na mecie wyprawy.

Chociaż droga nie była łatwa i nie obyło się bez małego wypadku, uczestnicy wycieczki dotarli do nas w dobrych humorach. Na początku wszyscy obejrzeli spektakl przygotowany przez uczniów gimnazjum pod kierunkiem p. Małgorzaty Janik oparty na powieści Bolesława Prusa „Emancypantki”. A potem nadeszła pora na pieczenie kiełbasek i biesiadowanie przy ognisku.

Szybko minęło wspólnie spędzone popołudnie. Rozstaliśmy się z planami kolejnego spotkania w przyszłym roku. Bo jak zalecał Bolesław Prus:

-Jeśli masz pieniądze kupuj sobie rower. Nie wyobrażaj sobie, że siedzi w nim diabeł. W krótkim czasie zgrubieją ci muskuły, odzyskasz sen, apetyt i dobry humor, staniesz się człowiekiem zdrowszym, znajdziesz przyjemności, o jakich nie marzyłeś i energię, jakiej w sobie nie przypuszczałeś.

Magdalena Reszka



Rajd Rowerowy „GarBiCykl”

W dniu 7 lipca br. na terenie gminy Garbów odbył się IV Rajd rowerowy „GarBiCykl”. Kierownikiem rajdu był Sławomir Juraszewski. Celem tej imprezy była popularyzacja turystyki rowerowej na obszarze LGD „Kraina wokół Lublina”, zaprezentowanie walorów turystyczno-rekreacyjnych gminy Garbów oraz tworzenie warunków do czynnej rekreacji i wypoczynku.

Grupa miejscowych miłośników jednośladów wraz z grupą cyklistów z Lublina i Nałęczowa wyruszyła na trasę rajdu. Upań tego dnia był wielki i dlatego wiele osób zrezygnowało z wyprawy w teren.

Miejscem spotkania był parking przy kościele, skąd wyruszono w kierunku Gutanowa. Trasa długości ok. 15 km prowadziła „Południową pętlą po gminie Garbów”.



fol. M. Sanaluta

W Gutanowie, w świetlicy na przybyłych rowerzystów czekały panie z KGW. Cecylia Burek z kabaretu „Sami Swoi nie Ma Mocnych”, wraz z paniami Heleną Michalek i Krystyną Pasternak rozbawiły przybyłych piosenkami i humorystycznymi tekstami, a członkinie koła ugościły smacznym ciastem i napojami. Dalej trasa prowadziła przez Góry i nad stawami w Przybysławicach. Po powrocie do Garbowa uczestnicy rajdu spotkali się z Józefem Majewskim, właścicielem Muzeum Nietypowych Rowerów z Gołębia, który przywiózł ze sobą i zaprezentował około 16 rowerów ze swojej kolekcji. Zaprosił też chętnych do spróbowania jazdy na niektórych nietypowych jednośladach, co wywołało wiele emocji i śmiech.

Po spotkaniu w obecności Zdzisława Rydza, przewodniczącego Komisji Turystyki Pieszej PTTK z Lublina Michał Wylaź złożył ślubowanie i otrzymał odznakę przewodnika PTTK, co upoważnia go do oprowadzania społecznie wycieczek (przewodnicy PTTK otrzymują za to zapłatę).

Na zakończenie wszystkich zaproszono na poczęstunek. W związku z rajdem wydany został folder promujący nasze szlaki rowerowe. Impreza została sfinansowana ze środków LGD „Kraina wokół Lublina”, a zorganizowana przez Urząd Gminy Garbów.

has

Do ynki Gminne - Bogucin 2012









Dzieci cy Zespół Pie ni i Ta ca z Bogucina



Dzień Gutanowa

22 lipca br. w wiejskiej świetlicy w Gutanowie odbyły się dni miejscowości.



Wśród przybyłych gości był wójt gminy Markuszów - Andrzej Rozwałka, przewodnicząca Koła Emerytów z Zagród Krystyna Miazga, przedstawiciele „Wspólnoty Garbowskiej” i red. „Głosu Garbowa”.



Na początku wystąpiły panie: Danuta Zdun, Janina Piwkowska i Janina Filipek (fot), które w piosence przypomniały dorobek i postać Bronisława Pietraka, twórcy ludowego, artysty kowala, poety i działacza społecznego, pochodzącego z Gutanowa, który w latach powojennych rozbudził potrzebę działalności kulturalnej i społecznej na rzecz swojej miejscowości.



Dalszą część była już bardziej rozrywkowa, wystąpił Kabaret „Pod Wydrwigroszem”, jego członkinie Danuta Zdun, Zofia Paprota, Henryka Haba i Teresa Kamińska, skeczami serdecznie ubawiły zebranych.

Wiele pieśni biesiadnych zaprezentował chór „Zorza”, który działa przy Gminnym Ośrodku Kultury w Markuszowie pod kierunkiem Tadeusza Salamandry. W chórze śpiewają trzy panie z Gutanowa. Chórzystki mają już za sobą wiele występów na terenie gminy i powiatu.



Gościennie wystąpiła Grupa Teatralna działająca przy Stowarzyszeniu na Rzecz Rozwoju Wsi Leśce, przedstawiając zabawny spektakl „Narodziny”, opisujący dawne obyczaje wiejskie towarzyszące przy narodzinach i chrzcinach dziecka.

Dla najmłodszych przygotowano szereg atrakcji, były trampoliny do skoków, dmuchane zjeżdżalnie i przejażdżki na kucykach. W trakcie imprezy odbył się konkurs nalewek i win. Na zakończenie zaproszono gości na degustację lokalnych potraw i nalewek. W organizację Dni Gutanowa włączyła się Renata Wartacz – sołtys, Tadeusz Barszcz – radny, Janina Piwkowska – przewodnicząca Koła Emerytów wraz seniorkami.

red

Wakacyjne wojaże

Kolejny już raz dzieci z garbowskiej parafii w dniach 12-22.07.2012 r. spędziły wakacyjne dni nad Bałtykiem pod czujnym i życzliwym okiem ks. Zbigniewa Szabały i tych samych, od wielu lat, opiekunek Marty Skowronek i Niny Bartoszcze-Wyłaż.

Tym razem koloniści aktywnie odpoczywali na wybrzeżu w okolicach Darłowa i Darłówka w uroczej miejscowości Dąbki. Brak codziennej dawki słońca, rekompensowały atrakcyjne wycieczki piesze do pobliskich wiosek rybackich, wyjazdy autokarowe do nadmorskich kurortów - Kołobrzegu i Jarosławca, zabawy i spaceru plażą, ciekawe gry i zabawy świetlicowe. Nie zabrakło także rejsu statkiem i wodnych zabaw w aquaparku. Codziennie wszyscy mogli uczestniczyć we Mszy św. odprawianej przez ks. Zbyszka.

Po dziesięciu dniach wszyscy wrócili zdrowi i zadowoleni, z odpowiednią dawką jodu, wspomagającą naszą naturalną odporność. Radośni, bo wzbogaceni o nowe doświadczenia, przeżycia i znajomości.

Nasze zadowolenie z wyjazdu obrazują wierszowane wakacyjne relacje i wspomnienia:

Miejscowość Dąbki, może mało znana
Ale przez turystów często odwiedzana
Słynie z jeziora, które zwie się Bukowo
A statek M/S Milka pływa tam wokół
Chociaż pogoda jest bardzo deszczowa
Zabawa w Dąbkach jest bardzo wesoła
Na plażę chodzimy i świetnie się bawimy.

(Maciej, Kamil, Sebastian)

Morze ma kolor przezroczysty
Tak jak dzieło wielkiego artysty
Ja nie jestem mądrą sową
Lecz koledzy dają słowo
Nie znużcie się tu wcale. *(Maciej, Kamil, Sebastian)*
Nie przeszkadza nam pogoda
Bo chociaż jest zimna woda
To w Bałtyku się kapiemy
A i tak nie chorujemy

(Gabrysia, Paulina, Klaudia, Paulina, Anita)

Z wakacyjnymi pozdrowieniami uczestnicy wyjazdu

Nad Bałtykiem pod polskim niebem

Dzięki inicjatywie i staraniom ks. Mariana Szuby proboszcza parafii Macierzyństwa N.M.P. Cukrowni-Garbów, dzieci i młodzież po trudach nauki szkolnej już pierwszego dnia wakacji wyjechały na kolonie do Władysławowa.

Po wielu godzinach jazdy autokarem, grupa licząca 52 osoby zatrzymała się przed domem wypoczynkowym „Martusia”. Dzieci zachwycały się walorami polskiego wybrzeża i bogatą jego historią. Przez czternaście dni pod czujnym okiem swoich opiekunów: Elżbiety Czupryn, Małgorzaty Leszek, Łukasza Leszka oraz ks. Mariana w sposób aktywny spędzały czas i oddychały morską bryzą. Nie zabrakło czasu na sport, turystykę i rekreację. Piękną lekcją historii były wycieczki do Gdańska, Sopotu, Gdyni, Wejherowa, Szymbarku i Helu, na które cierpliwie woził nas Stanisław Kozak właściciel firmy przewozowej z Kowali. Podczas beztrudnie spędzonych dni, młodzież nigdy nie zapomniała o modlitwie uczestnicząc codziennie we Mszy świętej.

13 lipca br. przyszedł czas na pożegnanie ze starym portem rybackim i pokłoniwszy się Matce Bożej Swarzeńskiej Królowej Polskiego Wybrzeża, ruszyliśmy w drogę powrotną do naszych domów. Na twarzach kolonistów malowała się morską opalenizna, radość i wdzięczność za wypoczynek, który był możliwy dzięki ludziom dobrej woli i licznym sponsorom.

Podziękowania składamy Urzędowi Gminy Garbów na ręce wójta Kazimierza Firleja, Marty Plechy - kierownika GOPS-u, Hurtowni „M.N.” Marka Nurzyńskiego w Garbowie, Spółce z o.o. „Nałęczowianka” z Nałęczowa, Zakładowi Produkcyjnemu „Cisowianka” z Drzewc, „Maternie” z Łopatek. Dwa tygodnie kolonii pozostaną w naszej pamięci nie tylko z powodu pięknych miejsc, jakie zobaczyliśmy i wielu atrakcji, ale przede wszystkim dzięki panującej atmosferze serdeczności, radości i koleżeństwa.

Małgorzata Leszek



fot. N. Bartoszcze - Wyla



fot. ks. M. Szuba

Pora wakacji, dni są gorące, a wieczory krótkie. Warto sięgnąć po książki, które pomogą się odprężyć i wprowadzić w dobry nastrój.

Biblioteka poleca:



Anthony Capella, *Ulotny urok kawy*

Historia miłosna, która usatysfakcjonuje każdego czytelnika. Londyn, koniec XIX w. Robert Wallis, lubi czytać utwory poety, rozpoczyna pracę u handlarza kawy. Gdy zakochuje się w jego córce, ten wysyła go do Afryki, by założyć tam plantację kawy. Zaczyna się najwspanialsza przygoda jego życia. Co dalej? Warto przeczytać.
Wydawnictwo Albatros.



Harlan Coben, *Wszyscy mamy tajemnice*

Thriller Myron, były agent FBI, chce pomóc Suzze, która jest w ciąży. Jej mąż zniknął po tym, jak przeczytał na Facebooku, że nie jest ojcem dziecka. Przy okazji agent odkrywa mroczną tajemnicę z własnej przeszłości.
Wydawnictwo Albatros.



Łukasz Modelski, *Dziewczyny wojenne*

Prawdziwe historie jedenastu kobiet, które nie pozwoliły, aby wojna zniszczyła ich marzenia. W chwili wybuchu wojny najstarsza miała 21 lat, najmłodsza 14. Jak długo zajęło im gwałtowne dojrzewanie? Trudno to uchwycić. Czasem miłość poprowadziła je w dorosłość, czasem intryga, najczęściej jednak poczucie obowiązku.
Wydawnictwo Znak.



Maria Nurowska, *Drzwi do piekła*

Młoda pisarka Daria trafia do więzienia. Została skazana za zabójstwo matki. Wiązanie jest dla niej prawdziwą szkołą życia. Jeśli chce przetrwać, musi znaleźć w nim swoje miejsce. Powieść psychologiczna.
Wydawnictwo Znak.

41. Baza Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie ma własny sztandar

„Człowiek pada, lecz sztandar powiewa”

Uroczystość wręczenia jednostce sztandaru rozpoczęła Msza święta w kościele garnizonowym p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP w Lublinie, pod przewodnictwem Biskupa Polowego Wojska Polskiego ks. Józefa Guzodka. Po liturgii uczestnicy przeszli, przy akompaniamencie Orkiestry Wojskowej z Dębłina i Kompanii Reprezentacyjnej Sił Powietrznych, na Plac Litewski, gdzie miał miejsce uroczysty apel.

Na wstępie z rąk przewodniczącego Społecznego Komitetu Fundatorów sztandaru Krzysztofa Żuka – prezydenta Miasta Lublina, sztandar przyjął dowódca 41. Bazy Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie pułkownik pilot Waldemar Gołębiowski.

Sztandar ufundowali mieszkańcy Lubelszczyzny, zaś jego rodzicami chrzestnymi zostali Karolina Kaczorowska - wdowa po Ryszardzie Kaczorowskim, ostatnim Prezydencie RP na Uchodźstwie i Honorowym Obywatelu Miasta Lublin oraz Krzysztof Hetman - Marszałek Woj. Lubelskiego.

Dowódca Sił Powietrznych generał broni pilot Lech Majewski z okazji tej uroczystości wyróżnił Kordzikiem Honorowym pułkownika Gołębiowskiego, zastępcę dowódcy 41. BLSz pułkownika Waldemara Cyrana oraz dowódcę Grupy Działania Lotniczych podpułkownika pilota Jana Skowronia. W imieniu dowódcy Sił Powietrznych kordziki wręczył szef Wojsk Lotniczych generał brygady pilot Stefan Rutkowski. Generał podziękował również Społecznemu Komitetowi Fundatorów Sztandaru, społeczeństwu Lubelszczyzny. Wśród fundatorów sztandaru była również Gmina Garbów i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Garbowskiej.

Apel na Placu Litewskim zakończył przelot samolotów zespołu akrobacyjnego „Biało-Czerwone ISKRY”, pokaz musztry paradnej, w wykonaniu Kompanii Reprezentacyjnej Sił Powietrznych oraz defilada. Następnie uczestnicy udali się do Filharmonii Lubelskiej na koncert Orkiestry Wojskowej SP i Zespołu Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej.

„41 Baza Lotnictwa Szkolnego powstała 1 lipca 2010r., w jej skład weszły: 1 Ośrodek Szkolenia Lotniczego i 6 Baza Lotnicza. Do najważniejszych zadań 41 BLSz należy: praktyczne szkolenie podchorążych w technice pilotowania na samolotach szkolno-treningowych i śmigłowcach oraz utrzymywanie i doskonalenie techniki pilotażu kadry instruktorskiej w tym zespole szkolno-akrobacyjnego”.

Robert Gretzyngier, Wojtek Matusiak, Józef Zieliński -
Lotnicy polscy w Bitwie o Anglię
– **Polish Airmen in the Battle of Britain**



Dwujęzyczny słownik biograficzny opisujący wszystkich polskich pilotów biorących udział w Bitwie o Anglię. Praca daje pełny obraz wybranego tematu z historii Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie. Wydawnictwo powstało z okazji 70. rocznicy Bitwy o Anglię hucznie obchodzonej na Wyspach Brytyjskich a pozostaje w cieniu Bitwy Warszawskiej w naszym kraju.

EST

XII sesji Rady Gminy

W dniu 29 czerwca 2012 roku odbyły się obrady XII sesji Rady Gminy. Po przyjęciu porządku obrad radni wysłuchali sprawozdania wójta z działalności gminy między sesjami. Sprawozdanie dotyczyło:

- zakończenia modernizacji oczyszczalni ścieków,
- rozpoczęcia prac przy II etapie kanalizacji Garbowa,
- prowadzenia prac remontowych na drogach gminnych prowadzonych przy użyciu masy asfaltowej, a na drogach nieutwardzonych kamieniem,
- budowy oczyszczalni zagrodowych w Woli Przybysławskiej i w Gutanowie,
- oznakowania tras rowerowych, które są niestety niszczone przez wandali.

Do Urzędu Marszałkowskiego został złożony wniosek o dofinansowanie instalacji kolektorów słonecznych w liczbie 630 sztuk.

W kolejnym punkcie obrad skarbnik Katarzyna Miszczuk omówiła zmiany wieloletniej prognozy finansowej, które polegały na ujęciu w tej prognozie dotacji dla OSP Wola Przybysławska na rozbudowę remizy przez okres trzech lat po 100.000zł rocznie. Po dłuższej i dość burzliwej dyskusji rada nie podjęła uchwały w tej sprawie.

W toku dalszych obrad głos zabrala dyrektor Zespołu Szkół w Przybysławicach Beata Ornal, która przybyła na sesję w towarzystwie nauczycieli. Pani dyrektor miała wielką pretensję do wójta, że wystosował pismo do kuratorium z prośbą o sprawdzenie prawidłowości podziału na klasy dzieci, uczęszczających do szkoły w Przybysławicach, nie informując jej o tym wcześniej. Pani dyrektor odczytała pismo kuratora, w którym nie dopatrywał się on żadnych nieprawidłowości przy formowaniu klas. Wójt odpowiedział, że zwrócił się tylko z zapytaniem do kuratorium, jako organu sprawującego nadzór pedagogiczny, o sprawdzenie prawidłowości podziału na klasy. Wójt stwierdził, że wątpliwości zrodziły się po ostatnim sprawdzianie szóstoklasistów, gdzie klasa VIb z Przybysławic osiągnęła najlepszy wynik w gminie, a klasa VIa miała najgorszy wynik w gminie oraz po rozmowie z rodzicami dzieci uczęszczających do szkoły w Przybysławicach. Wójt powiedział, że przeprasza panią dyrektor i nauczycieli, jeżeli czują się urażeni, ale jeżeli w przyszłości wystąpi podobna sytuacja, w tej czy w jakiegokolwiek innej szkole, to podejmie podobne kroki.

W kolejnym punkcie obrad rada podjęła uchwałę w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2012r. dotyczącej upoważnienia wójta do zaciągania zobowiązań z tytułu kredytów i pożyczek przeznaczonych na pokrycie planowanego niedoboru budżetu oraz na spłatę zobowiązań z wyżej wymienionych tytułów zaciągniętych w latach poprzednich do wysokości kwot określonych w planie przychodów budżetu na 2012 rok.

Na wniosek Powiatu Lubelskiego rada podjęła uchwałę w sprawie zwiększenia dofinansowania przez gminę drogi powiatowej biegnącej przez Garbów do kwoty 650.120 zł.

W toku dalszych obrad rada podjęła uchwałę w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji z budżetu Gminy Garbów dla niepublicznych przedszkoli

i innych form wychowania przedszkolnego, szkół publicznych i niepublicznych prowadzonych przez osoby prawne inne niż jednostka samorządu terytorialnego lub osoby fizyczne na terenie Gminy Garbów oraz z zakresu i trybu kontroli prawidłowości ich wykorzystania.

Następnie rada podjęła uchwałę w sprawie określenia przystanków komunikacyjnych udostępnionych dla operatorów i przewoźników, których właścicielem lub zarządzającym jest Gmina Garbów, warunków i zasad korzystania z tych obiektów. Należy nadmienić, że obecnie na terenie gminy mamy 63 przystanki, które są usytuowane przy drogach powiatowych, wojewódzkich i drodze krajowej.

Rada podjęła również uchwałę w sprawie ustalenia stawki opłaty za korzystanie z przystanków komunikacyjnych położonych na terenie Gminy Garbów przez operatorów i przewoźników. Stawkę opłaty ustalono na 5 groszy za jedno zatrzymanie środka transportu na przystanku komunikacyjnym zgodnie z zatwierdzonym rozkładem jazdy.

Idąc z duchem czasu oraz w celu zwiększenia zainteresowania sprawami gminy wśród młodych obywateli rada podjęła uchwałę w sprawie powołania Młodzieżowej Rady Gminy Garbów. MRGG będzie miała charakter konsultacyjny. W jej skład będzie wchodziła młodzież ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z wyjątkiem szkół dla dorosłych oraz szkół wyższych, która działa w celu wspierania i upowszechniania idei samorządowej wśród młodzieży. Nadano statut MRGG określający tryb wyboru członków rady i zasady jej działania.

W związku ze złożoną rezygnacją z pełnienia funkcji sołtysa w sołectwie Wola Przybysławska I przez dotychczasowego sołtysa Rada Gminy upoważniła wójta do zwołania zebrania wyborczego w sołectwie Wola Przybysławska I w celu dokonania wyboru nowego sołtysa.

Kazimierz Firlej, wójt gminy



Garbów - remont drogi powiatowej i mostu na rzece Kurówce

Sprostowanie

W nr maj-czerwiec br. „Głosu Garbowa” w notatce „Wójt Gminy nagrodził” (najlepszych uczniów gimnazjów) chochlik drukarski błędnie napisał nazwiska, powinno być Weronika **Skorupska**, Wojciech **Filipek**. Serdecznie przepraszamy.

01.07. Biesiada ludowa zorganizowana przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Leśce.
07.07. Rajd rowerowy.
22.07. Dzień Gutanowa 2012.
24.07. Sesja sołtysów.
01.08. 68 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego.
03.08. 97 rocznica bitwy Legionów Polskich pod Jastkowem.
03.08. Nadanie sztandaru 41 Bazy Lotnictwa Szkolnego z Dębina.
04.08. Audycja „Apetyt na radio” z Garbowa transmitowana na żywo od 12:00 do 16:00.
04-06.08. Uroczyste obchody 100-lecia kościoła w Garbowie.
12.08. Festyn sportowo-rekreacyjny.
15.08. Święto Wojska Polskiego, 92 rocznica „Cudu nad Wisłą”, Wniebowzięcie NMP.
19.08. Wybory sołtysa w sołectwie Wola Przybysławska I. Nowym sołtysiem został wybrany Stanisław Sumorek.
21.08. Sesja sołtysów.
26.08. Dożynki gminno-parafialne w Bogucinie.
28.08. Konferencja nt „Stroje ludowe dziedzictwem kultury „Strój garbowski, nie krakowski” zorganizowana przez TPZG.

97. rocznica Bitwy pod Jastkowem

W dniu 3 sierpnia br. została odprawiona uroczysta Msza święta na cmentarzu Legionistów w Jastkowie z okazji 97. rocznicy Bitwy pod Jastkowem.

Po liturgii, którą sprawował ks. proboszcz Paweł Kuzioła, odbył się Apel Poległych, a Salwą Honorową uczczono pamięć poległych Legionistów.



fot. Kamil Ziółkowski

Wieniec pod pomnikiem Legionistów w imieniu gminy Garbów złożył wójt Kazimierz Firlej.

Na zakończenie uroczystości zebrani wysłuchali koncertu Orkiestry Dętej Gminy Jastków, a zaproszeni goście udali się na poczęstunek i spotkanie z przedstawicielami władz gminny.

Kampania edukacyjna „Pozory mylą...”

Gmina Garbów bierze udział w ogólnopolskiej kampanii edukacyjnej „Pozory mylą – dowód nie”. Jej zadaniem jest zwrócenie uwagi sprzedawców i świadków sprzedaży w sklepach na terenie całej Polski, że dorosły wygląd nie oznacza pełnoletności upoważniającej do zakupu napojów alkoholowych. Cel kampanii to ograniczenie sprzedaży alkoholu osobom niepełnoletnim oraz przeciwdziałanie spożycie alkoholu w tej grupie wiekowej.

Po raz pierwszy w kampanii uczestniczy również nasza gmina. Planowane są spotkania ze sprzedawcami i edukacja młodzieży w szkołach na terenie gminy.

Zbiórka elektroodpadów

Wójt Gminy Garbów zawiadamia, że w dniu 19 września 2012r. odbędzie się nieodpłatna zbiórka elektroodpadów (radio, telewizory, lodówki, odkurzacze itp.) oraz zużytych opon (pochodzących ze sprzętu rolniczego, samochodów osobowych i ciężarowych)

Odpady należy składać w wyznaczonym dniu w godzinach 7.00-13.00 w kontenerze:

- na placu między garażami a kościołem w Zagrodach,
- na placu obok Domu Strażaka w Woli Przybysławskiej.

Wchodzą w życie nowe zasady wywozu śmieci/odpadów

Wójt Gminy Garbów informuje, że na podstawie przyjętej przez Sejm ustawy zmieniającej ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, **od dnia 1 lipca 2013 r. zaczną obowiązywać nowe zasady odbioru śmieci**. Polegać one będą na przejściu przez gminę obowiązków w zakresie pozbywania się odpadów.

Właściciele nieruchomości będą uiszczali do budżetu gminy opłaty za odbiór odpadów komunalnych. Za pieniądze z opłat gmina będzie pokrywać koszty związane z przyjmowaniem, wywozem, segregacją odpadów oraz obsługę administracyjną systemu.

Na czym polega nowy system?

1. Rada Gminy ustali stawkę i sposób naliczania opłaty za odbieranie odpadów a także tryb, sposób i częstotliwość jej wnoszenia.
2. Za odpady posegregowane będzie naliczona niższa opłata, segregacja będzie się opłacała.
3. Gmina będzie sprawować nadzór nad prawidłowym zagospodarowaniem odpadów przez firmy odbierające.
4. Powstaną punkty selektywnego zbierania odpadów, do których mieszkańcy będą mogli oddać zebrane odpady (np. zużytych baterii, sprzętu elektronicznego, opon).

Zmiany w systemie gospodarowania odpadami komunalnymi mają sprawić, że nikomu nie będzie opłacało się wyrzucać śmieci na „dzikie wysypiska”, ponieważ wszyscy mieszkańcy gminy objęci będą systemem zbierania odpadów.

Będziemy Państwa informować o postępach w pracach nad wdrożeniem nowego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Zachęcamy do sukcesywnego zapoznawania się z tymi materiałami.

Edyta Daniel

Będzie chodnik...

Mieszkańcy Bogucina odetchnęli z ulgą. Wójt na dożynkach oznajmił: „*Będzie budowany chodnik przy drodze w Bogucinie. Mimo wielu przeszkód wywołanych niestety przez złych ludzi, dzięki staraniom, wytrwałości, uporowi i wspólnemu wysiłkowi ludzi dobrej woli w końcu po 9 latach starań inwestycja w tym roku zostanie zrealizowana. Szkoda, że tak późno*”. K. Firlej podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że zamysł wybudowania chodnika mógł wejść w fazę realizacji, co w efekcie przyczyni się do wzrostu bezpieczeństwa wszystkich użytkowników.

W dniach 30.06-01.07.2012 odbyła się **XXVI Wystawa Zwierząt Hodowlanych, Maszyn i Urządzeń Rolniczych woj. lubelskiego**. Na terenie Ośrodka Szkoleniowo-Wystawienniczego ODR w Sitnie koło Zamościa zaprezentowali się hodowcy bydła, koni, drobiu, trzody chlewnej, owiec, zwierząt futerkowych. W Sitnie nie zabrakło też najnowocześniejszych maszyn do produkcji rolnej i hodowli. Przygotowano też kiermasze pszczelarskie i ogrodnicze.

Hodowcy trzody chlewnej prezentowali zwierzęta zarodowe ras: wielkiej białej polskiej, polskiej białej zwistouchej, duroc, pietrain i puławskiej.

Komisja wyceny pod przewodnictwem prof. dr hab. Mariana Różyckiego z Instytutu Zootechniki w Krakowie dokonała oceny, 25 stawkę zwierząt. Wśród 50 sztuk trzody chlewnej wyróżniono dwa zwierzęta o wysokiej wartości hodowlanej na podstawie specjalnego indeksu (BLUP ZWH). Uzyskał ją knur i loszka rasy pbz.



Natomiast za zgodność ze wzorcem rasy zachowawczej wyróżniono loszkę rasy puławskiej z hodowli państwa Agaty i Andrzeja Kołtunów z Lesiec gm. Garbów.



fol. arch. A. Kołtun

Wzmiankować należy, że Państwo Kołtunowie od wielu lat realizują Program Ochrony Zasobów Genetycznych Świń Rasy Puławskiej.

Rolnicy, którzy przyjechali do Sitna, mogli wziąć udział w seminariach poświęconych produkcji wołowiny kulinarnej, perspektywom rozwoju pszczelarstwa oraz tradycji hodowli na Lubelszczyźnie dwóch ras świń: wielkiej białej polskiej i polskiej białej zwistouchej.

dr inż. Zbigniew Bajda

Energetyka odnawialna to jedna z najlepiej rozwijających się obecnie gałęzi gospodarki. Dzięki prawodawstwu Unii Europejskiej nakładającemu na kraje członkowskie procentowe limity produkcji energii ze źródeł odnawialnych, branży tej jak dotąd nie zagroził kryzys. Inwestycje w zieloną energię mają przed sobą przyszłość i są korzystne zarówno dla środowiska naturalnego, jak i lokalnych społeczności angażujących się w takie przedsięwzięcia. Już niedługo może do nich dołączyć gmina Garbów. Na jej terenie firma ECO-WIND ONSTRUCTION S.A. prowadzi prace związane z rozwojem projektu farmy wiatrowej o mocy 48 megawatów.

ECO-WIND CONSTRUCTION S.A. to jeden z największych na polskim rynku deweloperów elektrowni wiatrowych. Firma specjalizuje się w kompleksowym przygotowaniu projektów farm wiatrowych, począwszy od pozyskiwania lokalizacji o odpowiednich warunkach wiatrowych, poprzez kilkuletnie pomiary wiatru, pozyskiwanie punktu przyłączenia do sieci krajowej, opracowanie koncepcji farmy wiatrowej z punktu widzenia produktywności, przygotowanie modelu biznesowego, pozyskiwanie finansowania inwestycji aż po eksploatację i serwis. Właścicielem Eco-Wind jest jeden z największych koncernów energetycznych w Środkowej Europie. W chwili obecnej ECO-WIND rozwija szereg projektów głównie na terenie północnej Polski, o łącznej mocy zainstalowanej przekraczającej 750 MW.

Na obszarze gmin Garbów i Niemce, firma ECO-WIND planuje posadzić ok. 16 turbin o mocy ok. 3 megawatów każda. Planowana produkcja energii uzyskanej z elektrowni wiatrowych w to około 110.000 MWh. Jest to moc umożliwiająca pokrycie zapotrzebowania na energię elektryczną dla 20 tysięcy gospodarstw domowych. Inwestycja będzie kosztować około 60 milionów Euro, a czas eksploatacji elektrowni wiatrowych wyniesie trzydzieści lat.

Pozyskiwanie energii ze źródeł odnawialnych niesie za sobą szereg korzyści ekologicznych. Są to technologie bez emisyjne, nie dewastujące środowiska naturalnego i nie stanowiące zagrożenia w razie awarii. Wiatr stanowi niewyczerpalne źródło energii, a jego wykorzystanie nie wymaga dużych powierzchni. Turbiny wiatrowe mogą współistnieć z rolniczym użytkowaniem gruntu.

Wybudowanie farmy wiatrowej jest także bardzo pożyteczne dla społeczności lokalnej. Łączny roczny dochód gmin Garbów i Niemce z tytułu opodatkowania turbin wraz z dochodami rolników z tytułu umów dzierżaw i służebności wyniesie około 1 mln zł. Zaletami będą również rozwój lokalnej infrastruktury drogowej, wzmocnienie sieci elektroenergetycznej, unowocześnienie gminy czy też zatrudnienie miejscowych firm przy realizacji inwestycji.

Farma wiatrowa Garbów - Niemce nie będzie stanowiła zagrożenia dla środowiska. Nowoczesne turbiny wiatrowe spełniają ściśle normy i wytyczne dotyczące emisji hałasu. Z kolei promieniowanie elektroenergetyczne związane z podziemnymi liniami kablowymi odprowadzającymi energię elektryczną z farmy jest wielokrotnie niższe od wartości dopuszczalnych. Realizacja projektu jest poprzedzona starannym monitoringiem aktywności ptaków i nietoperzy. Należy jednak podkreślić, że szacunkowo więcej ptaków ginie pod kołami samochodów (80 mln), w zderzeniach z oknami czy budynkami (550mln), oraz upolowana przez drapieżniki (100 mln), niż w kontakcie z turbiną wiatrową (28 tys).

Wrażenia związane ze zmianami w okolicznym krajobrazie będą miały charakter subiektywny. Odczucia pozytywne wiązać się mogą z obserwacją harmonijnych ruchów śmigieł czy smukłych sylwetek budowli. Turbin wiatrowych nie stawia się jednak w pobliżu innych budowli o charakterze zabytkowym, a ich widok jest z pewnością przyjemniejszy od widoku dymiącego komina elektrowni węglowej.

ECO-WIND

Media lubelskie w Garbowie

Garbów na szlakach historii, kultury i współczesności

W sobotę 4 sierpnia w Garbowie gościło Radio Lublin. Program „Apetyt na radio” prowadziła redaktor Monika Januszek. Od godz. 12.00 do 16.00 można było usłyszeć wypowiedzi dzieci i młodzieży, przedstawicieli organizacji pozarządowych, mieszkańców, a także wójta, proboszcza i sióstr salezjanek.

„Garbów to nowoczesna gmina, żywy ośrodek regionalizmu i lokalnej kultury. Przywiodły nas tu zaskakujące historie.



Opowiemy m.in. o garbowskim MIT, tworzonym przez wolontariuszy, setnych urodzinach miejscowego kościoła, wpisanych w świątynię opowieściach, o twórcach ludowych z ziemi garbowskiej oraz całkiem współczesnych kwaciarkach z Garbowa. Zdradzimy sposób na karpia po garbowski oraz wzruszymy historią rzeźbiarki, która została...ułanem. Zaprosimy na spacer i rajd rowerowy. Zainteresujemy także legendami o Zawiszy Czarnym oraz jak najbardziej prawdziwymi rozmowami o współczesnym wizerunku miejscowości” – tak zachęcała do wysłuchania audycji red. Monika Januszek.

FESTYN SPORTOWO-REKREACYJNY

W niedzielę 12 sierpnia br. na placu za Urzędem Gminy Garbów miał miejsce festyn przygotowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Garbowska”. Rozpoczął go „II bieg garbowski” na dystansie 1.5 km. Odważni mogli spróbować swoich sił zjeżdżając po linii nad boiskiem tzw. zjazd tyrolski, chodzić po moście linowym nad rzeką Kurówką lub skorzystać ze ściany wspinaczkowej (wysokość 6,5 m). Dla chętnych była strzelnica pneumatyczna, paintball do tarczy oraz quady, kucyki i zjeżdżalnie dmuchane. W GBP czynny był punkt Honorowego Krwiodawstwa. Na festynie wystąpiła kapela „Lwowska Fala” ze Lwowa. Na zakończenie odbył się pokaz sztucznych ogni i zabawa taneczna.

red.

Sztuka przyrządzania warzyw bez tajemnic

Jak ugotować warzywa, by nie straciły wartości odżywczych? Co zrobić, by nie ciemniały tuż po pokrojeniu? Na co zwrócić uwagę przygotowując surówkę? Czyli krótki przewodnik dla tych, którzy chcą „wycisnąć” z warzyw jak najwięcej!

Kiedy rozdrabniamy warzywa, często zaraz po pokrojeniu ciemnieją, tracąc przy tym wartość odżywczą. Proces ten jest spowodowany kontaktem surowca z tlenem i enzymami uwalnianymi z uszkodzonych komórek. Aby go ograniczyć należy: zapewnić szybkie tempo obierania i rozdrabniania produktów, schładzać półprodukty i gotowe potrawy, ograniczyć dostępność tlenu (np. poprzez szybkie dodanie sosu czy zalewy), zakwasić warzywa (np. dodając soku z cytryny).

Wszystkie te zabiegi, dzięki osłabieniu aktywności enzymów oraz ograniczeniu dostępu tlenu, zmniejszą niechciane i niekorzystne zmiany. Warto również pamiętać o tym, że warzywa należy myć poprzez płukanie, a nie moczenie, które powoduje duże straty witamin rozpuszczalnych w wodzie. – *Do obierania i krojenia warzyw nie należy używać narzędzi wykonanych z rdzewiejących materiałów, gdyż poprzez kontakt z nimi następuje przyspieszenie działania enzymów rozkładających witaminy* – mówi Alicja Kalińska, ekspert kampanii „Pora na pomidora, czyli jak tu nie kochać polskich warzyw i owoców”, Dyrektor Centrów Dietetycznych SetPoint.

– *Dodatkowo warzywa trzeba obierać możliwie cienko. A wszystko po to, by nie obniżyć zawartości witamin* – dodaje.

Jak gotować warzywa

Większość warzyw należy gotować pod przykryciem, wrzucając je na wrzącą wodę. Warto również, aby były w skórce, którą obiera się dopiero po ugotowaniu. Jeśli nie jemy warzyw od razu po przyrządzeniu, istotne jest również tempo ich schładzania. Im szybciej zostaną schłodzone, tym korzystniej dla wartości odżywczych oraz trwałości potrawy. Jeśli gotujemy warzywa jako samodzielne danie (np. brokuły gotowane), wystarczy po ugotowaniu przelać je zimną wodą i chłodne wstawić do lodówki. Jeśli natomiast warzywa są częścią dania (np. gulasz mięsno-warzywny), najlepiej przelać potrawę z gorącego garnka do zimnego naczynia (dodatkowo naczynie można włożyć do zimnej wody), a następnie wstawić (już chłodne) do lodówki.

Warto również pamiętać o tym, aby do przechowywania oraz gotowania warzyw nie używać obitych naczyń emaliowanych, gdyż poprzez kontakt z rdzą następuje przyspieszenie działania enzymów rozkładających witaminy. Dobrze jest natomiast warzywa bogate w karoten gotować z dodatkiem tłuszczu, który przyczynia się do wzrostu przyswajalności prowitaminy A oraz poprawia wygląd potrawy.

O czym warto pamiętać przygotowując surówki

Surówka z porem i pomidorami, z pysznej marchewki, z sałatą i ogórkiem... Pomysłów na dodatek do drugiego dania lub potrawę samą w sobie jest wiele. Robi się je szybko, zazwyczaj z tego, co akurat mamy pod ręką, a zawsze smakują wyśmienicie. Przygotowując surówkę należy jednak pamiętać, by jak najszybciej połączyć występujące w niej warzywa z substancją zespalającą, czyli z sosem, dressingiem czy oliwą. Jeśli do jej przygotowania korzystamy z mrożonych produktów, należy rozmrażać je w lodówce – w temperaturze 4-8°C bez dostępu światła. Surówki najlepiej spożywać bezpośrednio po przygotowaniu, szczególnie te z pomidorem, lub ewentualnie w czasie od 2 do 6 godzin po przygotowaniu (w zależności od zawartych w niej składników). Te z warzywami gotowanymi wysoką wartość utrzymują dłużej – przez około dobę.

***Źródło:** Alicja Kalińska, ekspert kampanii „Pora na pomidora, czyli jak tu nie kochać polskich warzyw i owoców”, Dyrektor Centrów Dietetycznych SetPoint.

Więcej informacji: www.poranapomidora.com

Zwiedzaj razem z nami...

Na malowniczym Roztoczu

W dniu 18 sierpnia grupa turystów pod kierunkiem Zdzisławy Sempki wyruszyła na jednodniową wycieczkę po Roztoczu. Zwiedzili Zamość, Krasnobród, Guciów, Zwierzyniec i Szczebrzeszyn.

Dlaczego wybrali Roztocze? Pewnie dlatego, że to malownicze tereny, atrakcyjne o każdej porze roku, miejsca kultu i pielgrzymek, z zabytkami i ciekawą historią. Niemal całe Roztocze to tereny ochrony przyrodniczej. Występuje tu 31 gatunków drzew, 53 gatunki krzewów, 100 gatunków roślin rzadkich, 160 gatunków ptaków.

Nazwa „Roztocze” po raz pierwszy zaistniała pod koniec XIX wieku w pracach geografów galicyjskich. Roztocze określono jako pasmo wzgórz ciągnących się od Kraśnika po Lwów. Jednym ze znaków szczególnych Roztocza są szachownice pól najchętniej uwieczniane przez różnych fotografów i piękna dolina Wieprza mająca tu swe źródła. Nieco mniejsza jest rzeka Tanew z dopływami: Jeleń, Sopot i Szum. Na tych rzekach występują słynne szumy - małe wodospady najpiękniejsze na Tanwi a największe na rzece Jeleń (150cm).

Roztoczański Park Narodowy uzupełniają 4 parki krajobrazowe, liczne rezerваты i pomniki przyrody. Najpiękniejszy rezerwat przyrody to „Czartowe Pole”.

Roztocze (zachodnie, środkowe, południowe) od wieków było świadkiem wielu wydarzeń historycznych. Najdawniejsze ślady osadnictwa można tu spotkać w postaci pradawnych grodzisk i kurhanów. Do dziś archeolodzy znajdują tu pamiątki po dawnych dziejach.

Ludzie mieszkający na Roztoczu przez wieki tworzyli swoisty tygiel kultur. Obok siebie żyli tu wyznawcy kilku religii, a także magnaci, mieszczaństwo i chłopcy. Okoliczne wsie, to niemal żyjące skanseny wciąż pełne starych drewnianych chałup i obejść. Pomiędzy Zwierzyncem a Szczebrzeszynom zabudowa jest tak zwarta i prawie nieprzerwana na odcinku ok. 12 kilometrów, że można uznać ją za megawieś.

Historia tych terenów jest ściśle związana z powstałą w XVI w. **Ordynacją Zamojską**. Rozwój Roztocza zawdzięcza kanclerzowi Janowi Zamoyskiemu, który w XVI w. utworzył tu Ordynację i założył Zamość.



Turyści w Zamościu

Zamość - określany jest mianem „Padwa Północy”, to jeden z nielicznych przykładów miast budowanych zgodnie z renesansową ideą miasta idealnego. Utworzona tu

w 1595 r. Akademia Zamojska była trzecią, po krakowskiej i wileńskiej, wyższą szkołą w Polsce. Na uwagę zasługuje Katedra zamojska, która uchodzi za jeden z najpiękniejszych kościołów w Polsce.

O wielonarodowym charakterze dawnego Zamościa świadczy dziś m.in. jedyna w kraju renesansowa synagoga Żydów Sefardyjskich oraz pięknie zdobione kamienice ormiańskie w rynku. Komitetu UNESCO w 1992 roku wpisał zamojską starówkę na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury.

Dużą atrakcją, szczególnie dla dzieci, jest zamojskie ZOO, które zostało ostatnio zmodernizowane. Zajmuje powierzchnię prawie 14 ha i hodowanych jest tu 1,5 tys. zwierząt, przedstawiciele 250 gatunków.

Krasnobród - miejsce kultu maryjnego, gdzie w 1646 roku mieszkańcy Szarowoli, Jakubowi Ruszczykowi, objawiła się Matka Boża. Każdego roku tysiące pielgrzymów odwiedzają kaplicę objawień z cudownym źródłem i klasztor fundacji Marysienki Sobieskiej, która doznała tu niezwykłego uzdrowienia. Najbardziej malowniczym zakątkiem jest kaplica św. Rocha, a przy niej rezerwat przyrody. W zabudowaniach klasztoru mieści się Muzeum Wsi Krasnobrodzkiej, w którym zgromadzone są eksponaty będące odzwierciedleniem kultury ludowej tych terenów. Co roku latem w krasnobrodzkim kościele odbywają się koncerty organowe z udziałem wykonawców z całego świata.

Zwierzyniec uchodzi za „stolicę” Roztocza Środkowego. Miasto ze wszystkich stron otoczone jest lasami. Przez 150 lat Zwierzyniec był „stolicą” Ordynacji Zamojskiej, po której pozostało szereg zabytkowych budynków. Świadkiem dawnej świetności i symbolem roztoczańskiej stolicy jest barokowy kościółek św. Nepomucena na wyspie z dojściem przez most. Wzniesiony z fundacji Tomasza i Teresy Zamoyskich.

W Zwierzyncu mieści się siedziba dyrekcji Roztoczańskiego Parku Narodowego. W śródleśnej osadzie Florianka hodowane są koniki polskie. Wszyscy jednak rozpoczynają zwiedzanie Parku od odwiedzenia **Ośrodka Edukacyjno Muzealnego**.

Guciów - gospodarstwo agroturystyczne pp. Jachymków. Składa się z Gospody - zbudowanej na wzór XIX wiecznej karczmy z podcieniem i Zagrody wiejskiej. W chałupie i stodole znajdują się stare sprzęty, narzędzia, naczynia zasobowe. W komorze mieści się, w unikalny sposób prezentowana, wystawa minerałów i skamieniałości z obszaru między Wisłą a Bugiem, a w oborze galeria - minerały i skamieniałości oraz prace roztoczańskich mistrzów w drewnie, kamieniu, glinie, metalu i na płótnie. W Zagrodzie można smacznie zjeść prawdziwe wiejskie jedzenie. Prosta wiejska kuchnia zyskała sobie miano „kulinarnego skansenu”.

Szczebrzeszyn - spopularyzował swym słynnym wierszem „W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie” Jan Brzechwa. Nazwa miasteczka posłużyła poecie do gry słów. Szczebrzeszyn był przez wieki wielokulturowy, o czym świadczą zabytkowe kościoły katolickie, synagoga i cerkiew - obecnie Kościół Unicki pod wezwaniem Zaśnięcia - Wniebowzięcia NMP, założony w XVI w. przebudowywany ok. 1710r., z bogatą polichromią z 1620r. W miasteczku znajdują się dwa niezwykle pomniki: jeden przypomina o wypędzeniu z Polski Arian z 1660 roku, drugi - współczesny - poświęcony jest chrząszczowi.

Opracowała Halina Stępniaik

„Strój garbowski - nie krakowski”



biesiada ludowa w Le cach



"GŁOS GARBOWA" - MIESI CZNIK. Redaguje kolegium w składzie:

Redaktor naczelny - Stanisław M. Stępnik, z-ca redaktora nac. - Leszek Łuczywek, sekretarz redakcji - Halina Stępnik
 Współpracuj : Kazimierz Firlej, Małgorzata Sanaluta, Nina Bartoszcze-Wyła , Paweł Matraszek, Edyta Ko uszek, Paweł Filipek, Marta Plecha, Krzysztof Puchała
WYDAWCA: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Garbowskiej, 21-080 Garbów, tel. 81 50 18 668, e-mail: glosgarbowa@o2.pl
DRUK: INTERGRAF, www.intergraf-lubartow.pl; skład komputerowy - Krzysztof Nastalski nakład 800 egz.

Gazeta zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzib w Krakowie

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz strzeżę sobie prawo opracowania tekstów i zmiany tytułów



Koła Gospody Wiejskich z Gminy Garbów



KGW Bogucin



KGW Garbów



KGW Wola Przybysławska



KGW Le ce



KGW Janów



KGW Piotrowice Wielkie



KGW Gutanów



Aktywne Kobiety z Zagród